

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Generał Lucjan Żeligowski

W dniu dzisiejszym Generał Lucjan Żeligowski obchodzi swoje imieniny. Składając mu wraz z całą ludnością Ziemi naszych najgorętsze powinszowania i życzenia, przypomnieć pragniemy niektóre momenty jego zasłużonego żywota.

Urodzony w powiecie oszmiańskim Generał pochodzi z rodziny od wieków na ziemiach naszych osiadłej. Już na początku XVI wieku w popisie szlachty i bojarów pow. oszmiańskiego wymienieni są przedstawiciele rodu Żeligowskich. Rycerskie tradycje skłoniły młodego ich potomka do wybrania zawodu żołnierskiego niestety w szeregach armii zaboreckiej. Jednak już na wstępie swojej kariery wojskowej wykazał młody podporucznik Żeligowski mocny charakter i hart ducha.

Opuszczając szkołę wojskową postanowił nie używać alkoholu. Było to czymś niesłychanym w ówczesnej armii rosyjskiej. To też, gdy trafił do pułku, koleżki pragnęły go skłonić do wzięcia udziału we wspólnych hulankach. Na jednej z koleżeńskich biesiad, gdy namowy do opróżnienia kielicha i groźby nie skutkowały, jeden ze starszych oficerów wstał i w rece młodego podporucznika wznosił toast na cześć jego imperialistycznej siły. Młody podporucznik kielicha nie opróżnił. Sciągnęło to na niego opinię „kramolnika“, która nie opuściła go już przez cały czas jego służby w armii zaboreckiej i w czasie wojny i w czasie pokoju.

Po wojnie japońskiej w Mandżurii ówczesny kapitan miał nawet poważniejszy konflikt ze swymi władzami przełożonymi.

Pelnię przez dłuższy czas służbę na dalekich kresach czarnomorskich tęsknił jako Polak w obcym mundurze do Kraju. Stąd jego przyjaźń z ziemianką rodziną kresową Korwin-Szymanowskich, dom których był ostoją polskości. O tej przyjaźni jakże pięknie mówił zmarły wielki mistrz tonów Karol Szymanowski, który wspomnienia swego dzieciństwa i młodości związał z osobą Lucjana Żeligowskiego.

Wybuchła wojna światowa. Nazwisko pułkownika Żeligowskiego było stale zaszczytnie wyróżniane we wszystkich akcjach bojowych armii rosyjskiej. Gdy w zaśnieżonych Karpatach, gdzie pod Kirlibabą, zebrał się w walce płk. Żeligowski po stronie przeciwnej z II Brygadą Legionów, przeżył w swej duszy trage-

dię żołnierza polskiego walczącego pod obcym sztandarem. I jak sam wzruszająco opowiada, zrozumiał w ową długą bezsenność zimową, „że musi być jednak Polskie Wojsko“. Od tej chwili do tego celu nieustannie i niezmordowanie dążył, czy to w szeregach brygady strzelców polskich, czy na dalekim Kubaniu, czy wreszcie w ogarniętej chaosem rewolucji Odessie.

Historyk polskiej wojskowości z podziwem zawsze wspominał będzie marsz jego IV Dywizji przez limany dniewprowe ku Polsce, do której przybył w sam czas niosąc odsiecz w walkach o Ziemię Czerwieńską pod Jazłowcem. Następnie w nagrodę za swe trudy i znoje na czele nowopowstałej X Dywizji Strzelców Kaniowskich, której kadry przyprowadził ze sobą, uożył bohaterski Generał bronić ojczyzny Ziemi Wileńskiej od nawały, która, jak tyle, tyle razy w ciągu dziejów, wlewała się w granice Rzeczypospolitej od Bramy Smoleńskiej. Zmienne szczęście wojenne nie złażało bohaterskiego Generała. X Dywizja Strzelców Kaniowskich w cz-

nie całego odwrotu od Dźwiny do Wileńska walczyła dzielnie, opóźniając posuwanie się naprzód wroga. To też na przedpolu Warszawy nie kto inny, jak Gen. Żeligowski na czele X i Litewsko-Białoruskiej Dywizji wykonał rozkaz Wielkiego Marszałka i pod Radzyminem w krwawych walkach powstrzymał marsz bolszewików na Warszawę, umożliwiając w ten sposób wykonanie genialnego manewru znad Wieprza, który przyniósł nam wiekopomne zwycięstwo.

Kontrofensywa polska. Generał walczył zwycięsko z Budiennym pod Zamościem, aż rozkaz Wodza kieruje go znowu do Wilna, któremu na czele jego synów ma przynieść po raz wtóry wyzwolenie, ubezpieczony od wschodu i północy przez armię polską pod dowództwem ówczesnego Generała a dziś Naczelnego Wodza Marszałka Rydza-Smigłego.

Niezapomniany dzień 9 października. Litwa Środkowa, w której przez rok przeszło Generał sprawuje rządu, zjednując sobie miłość i szacunek ludności oraz z godnością opierając się próbom współzawodniczenia

przez różne misje alianckie i ligowe.

A gdy na jesieni 1921 roku zaszła potrzeba dokonania wyborów do Sejmu Wileńskiego, Generał usunął się szkodliwie, wracając do pracy w armii, gdzie na stanowisku Inspektora i Ministra Spraw Wojskowych położył wielkie zasługi dla odbudowy naszych sił zbrojnych. Po przejściu w stan spoczynku powraca do Ziemi Wileńskiej, osiada w Andrzejewie, by się poświęcić pracy nad podniesieniem dobrobytu i kultury szerokiej mas wiejskich. Nie poprzestał on bowiem na wywalczeniu orężem związku tej Ziemi z Rzeczypospolitą, a dążył do związania z nią serc miejscowej ludności, serc szerokiej rzeszy drobnorolniczej. Nie gdzie indziej, nie na Śląsku czy żytych Kujawach, a na najbardziej polskiej ziemi polskiej, tu na Ziemi Wileńskiej padło i zelektryzowało Polskę dumne hasło Żołnierza-Rolnika: „Ziemia nasza winna nas żywić i odziać“. Liczny zastęp młodych zdolnych pracowników prowadzi dalej pionierską akcję, zapoczątkowaną przez Generała. Generał zaś nie myś-

li tylko o zaspokojeniu potrzeb materialnych szerokiej mas ludności. Chce, aby życie społeczne, aby ustrój państwa po przez samorządy stał się szkołą obywatela samodzielnego i świadomego celów. Generał miał odwagę stwierdzić, że na wschodzie Polski obywatele samodzielni i świadomi tworzą stosunkowo nieliczną elitę, a że trzeba uświadomić i usamodzielnić wszystkich. Stąd akcja nosząca dziś miano akcji Generała Żeligowskiego, akcja uzdrowienia Samorządów i upowszechnienia rzeczywistego udziału rolników w samorządzie rolniczym.

Doceniając jego pokojową pracę dla kraju wdzięczna ludność wileńska wybiera go na posła do Sejmu. I jeżeli o jakimś posle można powiedzieć, że jest wybrańcem ludu, to właśnie o Generale Żeligowskim. Możemy się różnić niekiedy z czcigodnym Generałem w poglądach na niektóre sprawy. Nie wszystkie jego wystąpienia na terenie sejmowym potrafiliśmy w pełni wtlumaczyć, wierzymy jednak, że intencje Generała są zawsze najczystsze i wynikają jedynie z gorącej miłości Ojczyzny oraz ożywione są, czasem wbrew pozorom, czcią najwyższą i żołnierskim posłuszeństwem dla Naczelnego Wodza. Jako ludzie od wieków z tymi ziemiami związani, żyjący dla bohaterskiego Generała wdzięczną miłość i wierność żołnierską, pomni, że je mu, a nie komu innemu z pośród synów naszych ziem Marszałek Józef Piłsudski wydał najcięższy rozkaz na prawienia błędów polityki i dyplomacji i po raz drugi wyzwolenia, tym razem na zawsze, umiłowanego Wilna. Rozkaz, który Generał Żeligowski wiernie i skutecznie wykonał i wykonuje.

Anglia nie zaniecha podziału Palestyny!

LONDYN. (Pat.) Nowy dokument ministra kolonii w sprawie Palestyny nie został przez prasę angielską przyjęty życzliwie.

„Times“ stwierdza, że nowa komisja zbada zagadnienia na miejscu po zasięgnięciu opinii przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Komisja upoważniona jest do zmian planu Komisji Królewskiej, łącznie ze zmianą obszaru projektowanego mandatu brytyjskiego (!) Dokument ten posiada, zdaniem „Times“ dwójce rodzaju znaczenie: 1) jest on stanowczym zaprzeczeniem pogłosek, jakoby rząd brytyjski postanowił zaniechać podziału Palestyny; 2) zaprzecza on pogłoskom, jakoby rząd brytyjski zdecydowany był przeprowadzić plan podziału Palestyny niezależnie od miejscowej krytyki.

Japonia zgadza się na współpracę z innymi państwami w Chinach?!

TOKIO. (Pat.) „Asahi-Szimbun“ pisze, iż konflikt chiński musi być rozwiązany w bieży r. Władze japońskie pragną dokonać odbudowy Chin ze współpracą z innymi państwami. Znaczna część bieży roku upłyne na rokowaniach z mocarstwami.

Kazimierz Wierzyński akademikiem literatury

WARSZAWA. (Pat.) 5 i 6 bm. odbyły się zebrania P. A. Literatury. W pierwszym dniu rozpatrywano sprawy związane z budżetem P. A. L. W drugim dniu wybrano, zgodnie z par. 23 regulaminu Polskiej Akademii Literatury, nowym akademikiem literatury Kazimierzem Wierzyńskim na miejsce po s. p. Leśmianie.

Kazimierz Wierzyński dobrze jest znany całemu światu. W r. 1928 na Olimpiadzie w Amsterdamie odznaczony został złotym medalem za swoje wiersze o sporcie.

Niebezpieczna sytuacja strajkowa we Francji

Ostre oświadczenie premiera Chautemps'a

PARYŻ, (PAT). — Prezes Rady Ministrów Chautemps, złożył wczoraj rano na ślepujące oświadczenie:

W ciągu ostatnich tygodni konflikty pomiędzy pracodawcami a pracownikami wznowiły się z nieznaną od dawna gwałtownością. Sytuacja, jaka z tego powodu powstaje, jest niebezpieczna dla pomyślności i bezpieczeństwa Francji. Niemożliwym jest, by obecny stan rzeczy trwał dłużej. Rząd nie będzie mógł na to pozwolić (!!).

Organizacje przemysłowców i robotników na wzajem zrzucają na siebie winę i odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy. Odmowa poszanowania decyzji arbitrażowych i swobód syndykalnych, systematyczna aglacja i gwałcenie prawa jest przyczyną wydarzeń. Jedno nie ulega wątpliwości — absolutna konieczność przywrócenia pokoju społecznego. Po odbudowie finansowej rząd zamierza skierować swe wysiłki ku odbudo-

wie gospodarczej oraz przywróceniu ładu społecznego. Rząd zwraca się z wezwaniem do przedstawicieli pracodawców jak i robotników, by zgodzili się odbyć pod jego egidą konferencję w celu zawarcia nowych układów i by formalnie zobowiązali się, że będą je od tej chwili szanować. Rząd udzieli temu „kodeksowi pokoju społecznego“ sankcyj prawa, przedstawiając go do aprobaty parlamentu. Wszyscy obywatele bez względu na swą ideologię, lub klasę społeczną, będą musieli ukorzyć się przed suwerennością prawa (!). By osiągnąć ten cel, rząd nie zawaha się zaangażować całej swojej odpowiedzialności (!!).

Groźba zaostrenia sytuacji

Wystąpienie premiera zrobiło w kołach politycznych Paryża dość duże wrażenie.

Orzeczenie arbitrażowe bez wyniku...

PARYŻ, (PAT). — Orzeczenie arbitrażowe premiera w konflikcie strajkowym, który unieruchomił fabrykę Goodricha, nie dało dotychczas żadnego wyniku a nadwerżyło do pewnego stopnia autorytet rządu.

Przemysłowcy nie zgodzili się na przyjęcie z powrotem do pracy wszystkich robotników, zapowiadając, że około 50 przyjętych z powrotem nie będzie. Robotnicy strajkujący nie stawili się wobec tego do pracy i mieli postanowić na specjal-

żenie, aczkolwiek zarówno w kołach parlamentarnych jak i w kołach giełdowych widoki realizowania tej inicjatywy oceniane są dość sceptycznie. Stawiając bowiem sprawę zasadniczo i dążąc do generalnego uregulowania wszystkich punktów spornych premier stanie wobec ewentualności, że na plan pierwszy w roku waniach wysunie się najbardziej ze spraw spornych sprawa zaangażowania i zwalczania robotników, w której to sprawie pracodawcy i związki zawodowe zajmują dołychczas nieustępliwe stanowisko diametralnie sobie przeciwstawne. W ten sposób wszelka inicjatywa premiera, zmierzająca do generalnego uregulowania spraw, jednocześnie wywołuje automatycznie zaktualizowanie najbardziej trudnych spraw spornych i może zagrozić zaostreniem i zgeneralizowaniem wszystkich dołychczasowych konfliktów.

nie zwołanym zgromadzeniu o dalszym swym postępowaniu. Zgromadzenie to odroczone jednak do piątku a fabryka nie ruszyła z miejsca. Jednocześnie w przemyśle spożywczym i przemyśle transportowym konflikty w dalszym ciągu nie zostały załatwione. Strajk trwa w dalszym ciągu.

Pracownicy bankowi zamierzali urządzić przed giełdą demonstrację, domagając się podwyżki płac. Władze policyjne ustawiły wzmocnione kordony i do manifestacji nie doszło.

Zaciekły bój o Teruel

Czerwoni ustępują krok za krakiem

SALAMANKA, (PAT). — Według komunikatu głównej kwatery wojsk gen. Franco, zajęto liczne ważne pozycje w Teruel, zadając nieprzyjacielowi poważne straty. Wojska gen. Franco czynią stałe postępy, wypierając przeciwnika z ciastnych i krętych uliczek miasta. Stracono 8 nieprzyjacielskich samolotów.

SALAMANKA, (PAT). — Gen. Queipo de Llano, przedstawiając w swym przemówieniu radiowym obecną sytuację w Teruel, oświadczył: Czerwoni twierdzą, iż są panami Teruel. Jest to nieścisłe. Zdobyliśmy liczne dzielnice miasta, siły nasze nadchodzą z zewnątrz miasta, posuwają się coraz głębiej i w wielu miejscach już całkowicie odczołczy nieprzyjaciela, który nie może się wycofać. Nie w mieście jednak nastąpi rozwiązanie sytuacji. Los Teruel będzie przesądzony na zewnątrz, jak

tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne. Sprawa ta będzie szybko załatwiona.

2000 jeńców w ręku gen. Franco

SARAGOSSA, (PAT). — Z frontu Teruel przybyło pod eskortą przeszło 2 tys. jeńców, którzy poddali się podczas ostatnich walk na froncie Teruel. Jeńcy ci będą skierowani do kilku obozów koncentracyjnych.

A Komitet Nieinterwencji. radzi

LONDYN, (PAT). — Na wtorkowym posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji, które rozpoczęło się o godz. 11 rano, będzie rozpatrywana przede wszystkim sprawa wyboru personelu, który wejdzie w skład komisji, jakie mają być wysłane do Hiszpanii, w celu ustalenia liczby ochotników cudzoziemskich, walczących po obu stronach.

Angielsko-arabska konferencja radiowa



Wskutek antyangielskiej propagandy radia włoskiego w krajach arabskich, Anglikom postanowili przeciwdziałać. Na zdjęciu konferencja radiowa w Londynie z uczestnictwem przedstawicieli Arabów.

Teatr Muzyczny

„LUTNIA”

Dziś

„TOSCA”

opera Pecini'ego z gościnnym występem artystów rumuńskich o światowej sławie D. Badescu i S. Tasian, w roli tytułowej primadonna opery warszawskiej F. Platówna.

Jest praca a są bezrobotni

KAMIENIARZE NA PROWINCJI GŁODUJĄ, A W WILNIE BRAK KOSTKI.

W Świrze nad jeziorem ciągnie się długa ulica rybaków i kamieniarzy. Brodaci staroobrzędowcy słyną ze swego kunsztu obrabiania miejscowych twardych granitów. Rzemiosło to przechodzi w ich rodzinach z ojca na syna, od paru pokoleń i tak już wrosło w ich krew, nerwy i psychikę, że na pozór zdaje się, iż nie innego nie potrafiliby robić.

Trud obróbki kamienia jest ciężki nawet przy wysokiej umiejętności. Ale nikt z nich nie narzeka na fach pod tym względem. Byłoby to robota była. Wprawdzie ceny są niskie, dobrze jednak, gdy była i taka praca.

Niestety w ostatnich latach coraz gorzej z zamówieniami kamieniarzy świrskich. Narzekają na brak zarobków.

Prawie w identycznej sytuacji znajdują się kamieniarze w brasławskim powiecie, gdzie również rzemiosło to rozwinięte się dobrze ze względu na obfitość kamienia na polu i na dość wysokie w swoim czasie zapotrzebowanie na wyroby kamieniarskie, w pierwszym rzędzie na nagrobki. I tu daje się kamieniarzom dotkliwie we znaki brak pracy.

Zresztą nie tylko w Brasławskim i w Świrze kamieniarze siedzą bez pracy. To samo można powiedzieć o innych ośrodkach kamieniarskich Wileńszczyźnie.

ZABRAKŁO KOSTKI W WILNIE.

Z drugiej strony — to znaczy na rynku wyrobów kamieniarskich — brakuje brukarskiej kostki kamiennej.

W roku ubiegłym miasto Wilno zamówiło w wołyńskich kamieniołomach 3 tysiące tonn kostki, którą między innymi miała być wyłożona ulica W. Pohulanka od rogatki do cerkwi oraz część ulicy Zamkowej. Magistrat wileński w nadziei, że zamówienie zostanie wykonane na czas, przygotowywał odcinki tych ulic do przyjęcia kostki. Zostały przeprowadzone wszelkie roboty ziemne i ułożony podkład.

Kamieniołomy wołyńskie są jednak zawałone robotą i mają większe oraz pilniejsze zamówienia. Do Wilna dostarczono w ub. roku 2/3 zamówionej kostki, natomiast 1 tysiąc tonn nie przybył dotychczas. Kamieniołomy wołyńskie mimo zwiększenia pracy na trzy zmiany, nie zdołały zadowolić wszystkich nabywców.

Na odcinku ul. W. Pohulanka i Zakretowej musiano ułożyć na zimę prowizorycznie „kocie łebki”.

JEST STAŁA PRACA DLA 100 WARSZTATÓW.

Te dwa fakty: z jednej strony bezrobocie wśród kamieniarzy na Wileńszczyźnie — z drugiej brak kostki

kamiennej dla brukowania ulic w Wilnie przy jednoczesnym istnieniu funduszków na jej nabycie — przy zestawieniu tworzą jakiś dziwny paradoks.

Władze miejskie w Wilnie, jak nas informują, chętnie czyniłyby zakupy kostki kamiennej na miejscu. Wprawdzie niektóre nasze granity polne ustępują pod względem „brukarskim” kostce wołyńskiej, jednak wymagania wileńskie nie są zbyt wygórowane. Kostka miejscowego pochodzenia zdała zresztą doskonale już egzamin na bruku ulicy Niemieckiej, jest przy tym tańsza od wołyńskiej — za pierwszą płaci się po 17,5 zł za mtr², za drugą 24 zł za mtr².

Magistrat wileński zwracał już uwagę na możliwości naszego terenu. Próbował po przez Sejmiki ruszyć z miejsca sprawę wyrabiania kostki przez bezrobotnych kamieniarzy chałupników na prowincji. Dążył do tego, aby gminy zorganizowały jakąś akcję, zainteresowały kamieniarzy, umożliwiły im organizację. Jak dotychczas, nie odniosło to prawie żadnego skutku.

Wprawdzie niektórzy z kamieniarzy w pobliżu Wilna zaczęli regularnie co tydzień dostarczać magistratowi kostkę, lecz w sumie nie przekracza to 2 tysięcy mtr² rocznie. Przy normalnej akcji powiódzmy „brukarskiej” w Wilnie magistrat może nabywać w pięć razy więcej, t. j. do 10 tysięcy mtr² na 175 tysięcy złotych.

Jest to suma bardzo poważna, jeśli się zważy, że może się z niej utrzymać, produkując wyłącznie kostkę, przeszło 100 warsztatów chałupniczych.

KTÓRA Z GMIN BĘDZIE PIERWSZA?

Jest więc stała praca i kawałek chleba dla przeszło 100 rodzin kamieniarzy. W wypadku większego na silenia robót brukarskich, co się zdarza prawie co roku, zapotrzebowanie na kostkę miejscową może się nawet podwoić.

Są kamieniarze bezrobotni, jest praca, pełno kamieni, najczęściej zaważających na polach ornych — brak jednak organizacji, brak ludzi, którzy na prowincji zainteresowali by się tym zagadnieniem.

Doprawdy w świetle faktów opisowych wystawiamy sobie świadectwo niepochlebne, świadectwo nieumiejętności gospodarzenia na „własnych śmieciach”.

Należy żyć z całego serca, aby urzędy gminne, na terenie których są kamieniarze bezrobotni, zorganizowały wyrób kostki. Nie trzeba na to pieniędzy; wystarczy tylko inicjatywa. Poca mamy wydawać grube pieniądze na kostkę wołyńską wtedy, gdy nam jej stamtąd nawet nie chcą dać za te pieniądze wobec nawału pracy, wtedy, gdy na własnym terenie mamy bezrobotnych kamieniarzy. **Włod.**

Wieś rumuńska bez żydowskich szynków

Gruntowna nacjonalizacja Rumunii

BUKARESZT, (PAT). Rada Ministrów na odbyłym 5 bm. posiedzeniu omówiła pierwsze zarządzenia, zmierzające do wykonania programu rządowego.

Komunikat wydany po zakończeniu posiedzenia zapowiada mianowicie komisji, której zadaniem będzie ustalenie w ramach obowiązujących praw przepisów w celu wyeliminowania szynkarzy żydów z wsi rumuńskiej, zważywszy, iż są oni niebezpieczni dla zdrowia ludności wiejskiej.

Wśród dalszych uchwał Rady Ministrów należy wymienić zarządzenia zmierzające do obniżenia cen produktów, stanowiących przedmioty pierwszej potrzeby dla ludności wiejskiej. Postanowiono wreszcie, iż język rumuński i historia Rumunii będą nauczane we wszystkich szkołach państwowych, czy też mniejszościowych przez profesorów Rumunów.

CZYSTKA W URZĘDACH I PRZEDSIĘBIORSTWACH.

BUKARESZT, (PAT). — Akcja unarodowienia, prowadzona przez nowy rząd, obejmuje coraz to inne dziedziny życia państwowego. Minister przemysłu i handlu, Gigurlu, zarządził zbadanie możliwości

wcielenia personelu etnicznie rumuńskiego w przedsiębiorstwach. W przyszłości procent pracowników pochodzenia rumuńskiego, zatrudnionych we wszelkich przedsiębiorstwach, wynosić ma 90.

PRZECIW WYWOZOWI KAPITAŁU.

BUKARESZT, (PAT). — Rząd wydał nowe przepisy zaostrzające kontrolę graniczną, mające zapobiec ucieczce kapitału. Władze celne otrzymały polecenie ścisłego kontrolowania podróży, opuszczających Rumunię i zatrzymywania wywożonych bilietów Rumuńskiego Banku Narodowego, jak również krajowych monet złotych, srebrnych oraz dewiz.

Wybory 8 kwietnia!

PARYŻ, (PAT). — Agencja Havasa do nosi z Bukaresztu, że według informacji dzienników, termin wyborów został ustalony na dzień 8 kwietnia.

Z podziemi Górnego Śląska

Nowa katastrofa

KATOWICE, (PAT). — Wczoraj przed południem wydobły zwłoki jednego z górników, zasypanych w czasie niedawnej katastrofy na kop. Giesche w Nikiszowcu, J. Kocyla z Mysłowic. Dalsza akcja trwa.

KATOWICE, (PAT). — Przedwczoraj ok. godz. 19,50 na kop. Giesche nastąpił nowy wstrząs podziemny, w wyniku którego obsunęły się zwłoki węgla, zasypując chodnik, w odległości ok. 1200 m. od miejsca niedawnej katastrofy, w której — jak wiadomo — zasypanych zostało 7 górników.

W czasie przedwczorajszego wypadku zasypany został Kurt Rylke. Rozmiary obsunięcia się zwłok węgla są prawie te same, co w czasie poprzedniej katastrofy. Akcja ratunkowa trwa, Rylke nie daje żadnego znaku życia.

Skandal na turnieju w Krynicy

KRYNICA, (PAT). — Wczoraj w 6 dniu międzynarodowego turnieju hokejowego w Krynicy, „Jaworzyna użyskała remis z berlińskim „Rotweisem” 4:4.

Na meczu tym doszło do przykrego incydentu. Podobno z zamieszania podbramkowego miała paść dla Niemców bramka, której sędzia nie zauważył. Berlińczycy wówczas przerwali mecz. Mimo długich pertraktacji, które toczyły się ok. godziny, Niemcy opuścili boisko. W chwili przerwania spotkania sian meczu brniał 1:1. — Sędzia, p. Łańcz, odgwizdał wal kower dla „Jaworzyny”.

Świat urzędniczy w walce o lepszy byt

Rezolucja zjazdu związków pracowników umysłowych w Wilnie

Wczoraj o godz. 11, w sali Śniadeczych USB, odbyło się zebranie pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych umysłowych, zwołane przez Okr. Komisję Porozumiewawczą Związków Zawodowych Prac. państwowych, samorządowych i prywatnych umysłowych w Wilnie.

Na zebraniu przybyli przedstawiciele 30 związków pracowniczych, wypełniając po brzegi wielką salę Śniadeczych.

Po zagajeniu i ukonstytuowaniu się prezydium zebrania, jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Centralnej Komisji Porozumiewawczej z Warszawy, p. Galus.

Następnie zostały wygłoszone 3 referaty. Referat dotyczący postulatów pracowników państw, — wygłosił p. Małuszkiewicz, samorządowych — p. Skowroński i umysłowych — p. Grabowski.

Z kolei została odczytana rezolucja Komisji Okręgu Wileńskiego, którą zebrali przyjęli oklaskami.

Z rezolucji tej podajemy ważniejsze wyjątki:

„...W trosce o przyszłość kulturalną Państwa, opierającą się na powszechnej i głębokiej kulturze obywateli — Pracownicy Ruch Zawodowy stwierdza — że za równo zasada powszechności nauczania, jak i poziom szkolnictwa — doznały załamania.

Domagamy się: powiększenia etatów nauczycielskich, podniesienia poziomu fachowego sił nauczycielskich, rozbudowy sieci szkół...

W dziedzinie polityki społecznej Ruch Zaw. Pracowniczy domaga się: swobody działania i prawa koalicji dla organizacji pracowniczych, rozbudowania inspekcji pracy, zorganizowania pełnego trybunału cywilnego sądownictwa pracy i zwiększenia liczby sądów i Instancji, powierzenia nadzoru nad organizacjami pracowniczymi Ministrowi Opieki Społecznej...

W dziedzinie gospodarczej, nadmierne obciążenia Świata Pracy na rzecz ogółu doprowadziły do osłabienia pauperyzacji pracownika. Słuszność i roztropność nakazuje zaprzestać gospodarstwa kryzysowego, skoro kryzys minął, i wstrzymać pobór podatku specjalnego. Również nie czyni nieusprawiedliwioną olbrzymią rozpiętość w zarobkach winna być usunięta...
Pracownicy samorządu terytorialnego nie posiadają jednolitej pragmatyki służbowej i przepisów uposażeniowych. Istnieje konieczność reformy Finansów Komunalnych na zasadach przywrócenia samorządowi teryt. samodzielności finansowej i rozgraniczenia źródeł dochodów Skarbu Państwa i samorządu oraz ścisłego określenia jego uprawnień i obowiązków.

Zawiadamiamy,

że w dniu 8 b. m. o godz. 5 po poł. odbędzie się uroczystość poświęcenia i otwarcia pierwszej chrześcijańskiej Składnicy Wszelkiej Przędzy w Wilnie, przy ul. S-to Jańskie 7.

A. i P. Kondratowicz

Kronika telegraficzna

— W całej Turcji panują burze i zamiecie śnieżne. Komunikacja na Morzu Czarnym uległa zupełnej przerwie.

— W katedrze w Salamance odbyło się nabożeństwo żałobne, poświęcone pamięci 207 osób, rozstrzelanych w więzieniach w Bilbao 4 stycznia 1937 r.

— Eskadra samolotów chińskich zrzucała przeszło 70 bomb na lotnisko japońskie w Ouhu, niszcząc 6 samolotów japońskich.

— Zmarł w wężeniu w Forest Barmat, który był od dłuższego czasu poważnie chory. Jak wynika z pierwszych wiadomości, przyczyną śmierci bankiera był tabes. Władze sądowe zarządziły sekcję zwłok.

— B. premier belgijski, van Zeeland odprynął do Anglii na pokładzie parowca „Prince Albert”.

— Z powodu silnej burzy, panującej na Morzu Czarnym, torpedowiec „Regina Maria”, na pokładzie którego znajdował się książę Michał, udający się do Aten, był zmuszony zwrócić z drogi i zawinął szczęśliwie do Konstantynopola.

— W drodze z Kopenhagi do Gdyni zatonał statek estoński. Załoga, składająca się z 9 osób, została uratowana.

— Sekretarz gener. Ligi Nar., Avenol, przed posiedzeniem Rady Ligi (17 bm.), udaje się do Paryża i Londynu.

Jak dotąd, fak i nadal istnieje konieczność ustawodawczego unormowania uprawnień i obowiązków pracowników samorządowych.

Wobec wprowadzenia przez Wileński Urząd Wojewódzki (Wydział Zdrowia) lekarzy rejonowych, korzystanie z pomocy lekarskiej stało się problematyczne z przyczyn następujących... Niekłórnicy z lekarzy mają dziesiątki pacjentów dziennie, inni zaś po jednym lub dwóch chorych — świadczą to o tym, że chorzy nie mają zaufania do tych lekarzy i szukają pomocy poza przychodnią. Znaczne ograniczenie w doborze środków leczniczych przez lekarzy utrudnia skuteczne leczenie...
Domagamy się natychmiastowego anulowania lokalnych zarządzeń Urzędu Woj. o wprowadzeniu lekarzy rejonowych, gdyż trudno przypuszczać, aby takie na stawienie Wydziału Zdrowia leżało w Intencji Rządu, gwarantującego pomoc lekarską funkcjonariuszom państwowym”.

Na zakończenie przewodniczący, p. Młynarczyk, podziękował przedstawicielom Grupy Parlamentarnej Posłów i Senatorów Ziemi Wileńskiej w osobach sen. Dobaczewskiego i pos. Hermanowicza, jak również innym przedstawicielom za przybycie, po czym wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Polski, Śmigłego Rydzka.

Echa radiowe

Hutnictwo na Wileńszczyźnie

Zdawało by się, że wydobywanie skarbów podziemnych jest obce naszemu terenowi. Falszową legendę o naszej wyłącznej roli w rozwoju hutnictwa w oształtował p. „Hutnictwo na Wileńszczyźnie”. Okazuje się, że jeszcze w początkach wieku XIX, założony w Nalibokach niejak p. Wojewódzki hutę żelazną. Pełnię tej huty posłużyli prelegentowi do b. ciekawej pogadanki.

Wielka szkoda, że w czasach dzisiejszych, nie znajdzie się jakiś przedsiębiorca i nie założy w Nalibokach nowej huty żelaznej, względnie eksportu rudy. Kto tam wie, co się kryje pod kobiercem na liłockich mchów.

Czekamy teraz na pogadankę o naftie poszukiwanej w okolicach Druskienik.

* * *

„Zespół błękitny” akademików wileńskich oderwał nas od rudy żelaznej i przełonił w krainę humoru. Humor „błękitnych” był jeszcze też po trosze raczej ruda humoru, z której miemy nadzieję wyruwać i praca, wytopią kiedyś cenny kruszec. Brak było troszkę cyzelacji tekstów, ale pomysł dobry, architektura lekka, piosenki niezłe. Prosimy o nową audycję!

* * *

Wieczorynka udał się kapitalny kawał (oczywiście kapitalny w stylu popularnym) z Adolmem, jako królem murzyńskim. B. dobry pomysł, konsekwentnie i dopiętnie przeprowadzony. Z takim obrazkiem mogłaby Kaskada powłóczyć się trochę po Ziemiach Wschodnich.
Powodzenie zapewnione.

* * *

Szkoda, że nie ma jeszcze ogólnopolskich audycji wieczornych? A może by tak Kaskada zawarła sojusz z p. Budzyńskim? Szczepko i Tońko z wizytą w Warusku! Skrzyżowanie dwóch żargonów: lwowskiego i wileńskiego! No i nie tylko żargonów, przede wszystkim temperamentów! Cóż to za okazja dla wieczorynkarzy i Budzyńskiego, taki pojedynek wileńskiej flegmy „Dziadzi Adolfa” z ogniem lwyczkowskim, albo dialog Adwerki i radcy Strońcia! Ubawiliby się serdecznie cała Polska, jak długa i szeroka!

Zdaje się, że rada jest dobra. Może Kaskada przeczyta i... zrealizuje.

* * *

Doszły nas wieści, że niektóre elektrownie niedbale ładują akumulatory. We własnym interesie powinni nasi czytelnicy pisać o tym do redakcji pism, albo do skrzynki. Pozbawienie kogós radia, zwłaszcza teraz, w porze zimowej, jest istotnie barbarzyństwem. Ale trzeba, żeby i sami radioabonentci zdobyli się na napisanie listu.

Jeszcze o walce z zakłóceniami w odbiorze radiowym

Dosyć często słyszy się zdanie: „mój odbiornik jest doskonały, proszę sobie wyobrazić, że gra nawet bez anteny”. Istotnie tak być może „do czasu”. Pewnego dnia okazuje się, że nie jest tak dobrze, wyraźnie słychać w odbiorniku jakieś de nerwujące terkotanie, jakieś trzaski itp. — Naturalnie zmienia się wtedy zdanie o doskonałości odbiornika, zaczynają się na rzekania na wszystko i na wszystkich tylko nie pod właściwym adresem. Powiedzmy odrazu, że właściciel radio odbiornika jest winien. Dlaczego? — Zastanówmy się przede wszystkim, jaką drogą przedostaje się do odbiornika fala zakłócająca. Teoria i praktyka zgodne są co do tego, że zakłócenie dostaje się przez sieć oświetlenia lub przez antenę, a szczególnie przez t. zw. doprowadzenie, gdyż część poziomu anteny przenosi o wiele mniej zakłóceń jako zawieszona dość wysoko. Odbiornik „łapie” stację X. Zależnie od mocy tej stacji i jej odległości od odbiornika, energia, którą łapie odbiornik, jest różna. Jeżeli odbieramy stację odległą, często może się zdarzyć, że energia fali zakłócającej może być znacznie większa od energii fali odbieranej i wtedy zamiast „czystszej” audycji mamy trzaski. Jak temu zaradzić? Nasuwają się wyraźnie dwa wnioski: albo należy zwiększyć energię fali odbieranej przez zawieszenie niezbyt dłużej, ale wysoko zawieszonych anten zewnętrznej, co w połączeniu z dobrym uzie-

mieniem zapewni niewątpliwie lepszy odbiór, albo też trzeba dążyć do osłabienia energii fali zakłócającej. Można to osiągnąć przez zainstalowanie t. zw. ekranowanego odprowadzenia. Jest to specjalny kabel, którego zewnętrzna metalowa powłoka jest uzziemiona.

Najlepsze jednak rezultaty daje zwalczanie zakłóceń u samego źródła przez t. zw. zabezpieczenie. Ale to już nie jest takie proste. Trzeba przede wszystkim wyszukać elektryczne źródło zakłócające (motorek elektryczny, maszyna do suszenia włosów u fryzjera, aparat do masażu, dietermii itp.), potem niezbyt przyjemne pertraktacje z właścicielem takiej „maszynki”, wreszcie znalezienie odpowiednich sposobów zabezpieczenia.

Do tych właśnie zadań Polskie Radio, mając na uwadze dobro radiostuchaczy, powołało do życia w każdej Rozgłośni t. zw. Referat do walki z zakłóceniami.

Nie wszyscy wiedzą o pracy takiego referatu w Rozgłośni Wileńskiej.

Referat jest na usługi swoich klientów. Ponadto Referat Przeciwwzakłóceniu posiada specjalny aparat do badania lamp radiowych wszelkich typów. Każdy radiostuchacz może bezpłatnie zbadać swoje lampy, często się bowiem zdarza, że zużyte i sfatygowane lampy wpływają na pogorszenie jakości i siły odbioru.

Korzystajmy więc z usług referatu osobście, listownie lub telefonicznie.

Kurjer Sportowy

W niedzielę Wilno gra z Łotwą

Dziś o godz. 15 min. 55 przejeżdżać będą przez Wilno do Warszawy hokeiści Łotwy, którzy w sobotę wieczorem w stołycy rozegrają pierwszy mecz międzypaństwowy Polska — Łotwa, a w niedzielę o godz. 11 min. 30 spotkają się z reprezentacją Wilna.

Hokeistów Łotwy na granicy w Turmonach powita przedstawiciel zarządu W. O. Z. H. L. p. A. Kisiel, który towarzyszyć im będzie aż do Wilna. Na dworcu w Wilnie w czasie krótkiego postoju pociąg pośpiesznego powitani oni zostaną przez konsula łotewskiego w Wilnie p. Feliksa Donasa i prezesa WOZHL red. J. Niecieckiego.

Tyle co do formalno-reprezentacyjnej strony. Przejdźmy teraz do spraw wybitnie sportowych. Nas interesuje przede wszystkim wynik meczu sobotniego w Warszawie. Ciekawi jesteśmy, jak spisze się reprezentacja Polski, w skład której wszedli byli gracze Ogniska KPW Alfred Andrzejewski. Wspominamy o tym dlatego, żeby podkreślić, że w reprezentacji Polski nie wątpliwie znalazłoby się miejsce dla Stanisławskiego, Godlewskiego i Wiro-Kiry, a kto wie może i dla Grzybowski, który nie został jednak wzięty pod uwagę tylko dlatego, żeby nie osłabić drużyny wileńskiej przed meczem Wilno — Ryga. Można więc powiedzieć, że dobrze się stało, że z Łotwą, a ściślej mówiąc z reprezentacją Rygi, spotka się nie zmęczona, a pełna wiary we własne siły drużyna przysłówolowych „żubrów”.

SKŁAD DRUŻYNY

naszej przedstawiać się będzie następująco: bramkarz — Wiro-Kiro, obrońcy — Czesław Godlewski i Sierdżukow, napastnicy (pierwszy atak) — Andrzejewski W., Stanisławski, Grzybowski, (drugi atak) — Nuszel (Czasznicki), Godlewski J., Lekman — Jabłoński. Skład ten jest najsilniejszy.

Przypominamy dla lepszej orientacji publiczności, że mecz hokejowy trwa trzy tony, każda po 15 min. z przerwami po 10 min. Do tego doliczane są jeszcze przerwy wynikłe z technicznych względów.

W trzeciej tercji, jeżeli zajdzie tego potrzeba, w ataku wystąpi nasza

NAJLEPSZA TROJKA NAPASTNIKÓW

więc: Stanisławski — Godlewski — Grzybowski.

Czy wygramy z Łotwą?

Wygrać będzie niewątpliwie bardzo trudno, ale leży to w granicach naszej możliwości. Gracze Łotwy w ostatnich sezonach zrobili ogromny postęp. Dużo jeździ za granicę. Są otrząskani meczowo. Mają więc rutynę. W tym sezonie nie było słyhać, żeby z kims poważniejszym grali, ale nie zmienia to postaci rzeczy, bo nie ulega wątpliwości, że trening miał lepszy od naszych reprezentantów.

Wygrać z Łotwą można przy zastosowaniu umiejętnej taktyki. Nasi gracze pod tym względem nie zawsze jednak umieją powstrzymać swój temperament, który czasami wprowadza chaos, a chaos niszczy planowość i rwie akcję.

Będąc w przededniu tak poważnego spotkania chcemy powtórzyć to samo, cośmy zawsze mówili naszym piłkarzom przy meczach o wejście do Ligi, żeby jak najwięcej strzelali, żeby byli drużyną stałą atakującą i narzucającą tempo przeciwnikowi.

Mecz wygrać mogą tylko napastnicy, nigdy obrona i bramkarz. Bramkarz i obrońcy mogą raczej mecz przegrać, ale nie wygrać, bo wygrywa ten kto atakuje i

walczy, bramkarz zaś tylko broni. Na plus naszemu bramkarzowi zapisać trzeba, że mecz odbywać się będzie przy świetle dziennym. Wiro-Kiro gorzej gra bowiem przy świetle sztucznym.

Publiczność wileńska dawno już nie widziała drużyny Ogniska KPW., mówimy Ogniska, bo tak się złożyło, że reprezentacja Wilna to faktycznie Ognisko, które od 3 lat nie rozegrało w Wilnie żadnego poważnego meczu, jeżdżąc ciągle po rozmaitych turniejach. Dopiero więc w niedzielę sportowcy Wilna będą mogli naocznie przekonać się o wartości sportowej każdego z naszych graczy i ocenić drużynę, która w połowie stycznia stanie już do rozgrywek o mistrzostwo Polski. Warto jednocześnie nadmienić, że od wyniku meczu Wilno — Ryga uzależniona została sprowadzenie do Wilna doskonałych hokeistów z Niemiec, którzy chcą do nas przyjechać w pierwszych dniach lutego.

Niedzielnym więc mecz z Łotwą zapowiada się pod każdym względem interesująco. Nie ulega wątpliwości, że na ślizgawce w parku sportowym zbiorą się

TŁUMY WIDZÓW.

Organizatorzy zapewniają, że spotkanie rozpocznie się z punktualnością zegara katedralnego.

Wiemy, że wśród graczy wileńskich panuje cicha rywalizacja o miano najlepszego gracza, jak również o zdeklasowanie starszych hokeistów przez kilku młodych, wybijających się obecnie. Niech mecz niedzielny nie będzie popisem solowych występów, a grą zespołową wszystkich, bo tylko wówczas można uzyskać rzeczywiste wartościowy wynik.

Hokej wileński odniósłby wspaniały sukces, gdyby udało się nam w Wilnie uzyskać

LEPSZY NIŻ W WARSZAWIE

wynik. Nie jest to jakaś ambicyjka, a chęć wykazania, że Wilno ma sportowców nie gorszych, niż w innych miastach Polski.

AZS wybiera się do Lwowa

Narciarze AZS wileńskiego zamierzają gremialnie startować w VIII Międzynarodowych Akademickich Narciarskich Mistrzostwach Polski.

Mistrzostwa odbędą się w Lwowie i w Sławku w terminach od 14 do 19 stycznia.

AZS reprezentowany będzie przede

wszystkim przez takich zawodników jak: Starkiewicz, Pimpicki, Juszczyński, Przesiecki i in. Warto nadmienić, że rok rocznie AZS brał udział w tych zawodach, odnośnie szeregu pięknych sukcesów sportowych. Trzeba więc przypuszczać, że i tym razem AZS odniesie zwycięstwo we Lwowie.

Trzeba więc w niedzielę postawić wszystko na jedną kartę i tak zagrać, żeby wygrać i zasłużyć w opinii całego sportu polskiego na uznanie.

Nie wpadajmy jednak w przesadę. — Niech nas nie ponosi przedwczesna radość. Zdajemy doskonale sprawę z tego, że drużyna Łotwy to przysłówolowy

TWARDY ORZECH

do zgryzienia, że tym razem mieć będzie my godnego przeciwnika, z którym jeżeli nawet przegramy, to nie będzie wielkiego wstydu. Nie trzeba zapominać, że Łotwa do Polski wysłała swych olimpijczyków, najlepszych graczy, że

WALCZYĆ BĘDIEMY Z REPREZENTACJĄ PAŃSTWA,

kłóra w Wilnie wystąpi pod płaszczkiem reprezentacji Rygi.

Cieszy nas bardzo, że będziemy mogli w Wilnie powitać tak miłych gości. Nie udało się nam jesienią r. 1937 gościć piłkarzy Łotwy, którzy z tych czy innych względów woleli grać w Katowicach, niż w Wilnie, ale nie wspominając starych, dziś już przebrzmiałych spraw, powitajmy przynajmniej teraz w ziemie naszych sąsiadów z nad Dźwiny, którzy reprezentować będą hokej Łotwy w najlepszym wydaniu, na jaki Łotwę będzie stać.

Jesteśmy przekonani, że ten niedzielny mecz będzie odnowieniem starych stosunków sportowych między Wilnem a Łotwą, że przyjdzie czas na rewanż i na spotkanie sportowe w innych gależiach sportowych.

Pisząc te słowa pozwalamy sobie zwrócić się z uprzejmą prośbą do oficjalnych przedstawicieli Państwa Łotewskiego w Wilnie, żeby zechcieli łaskawie słowa nasze przetłumaczyć swoim rodakom i powiedzieć im, że w Wilnie na stadionach sportowych będą oni zawsze bardzo mile widziani.

J. Nieciecki.

Restauracja Bazyliki

W ostatnich dniach przystąpiono do restauracji kapł. Mariackiej w Bazylice wileńskiej. Roboty malarskie prowadzi doc. J. Hoppen. Równocześnie wykończą się freski i sztukaterię kaplicy Królewskiej oraz restaurację kaplicy Grobu Chrystusowego.

Materiał kamienny dla wykończenia wnętrza (okładziny ścian i na posadzki) w mauzoleum królewskim, pod kaplicą św. Kazimierza został już zwieziony do Wilna i w najbliższym czasie przystąpi się do robót na miejscu.

Niektóre drzewa na Górze Zamkowej będą wycięte

W dniu 5 bm. odbyła się na górze Zamkowej konferencja, złożona z konserwatora wojewódzkiego dr. K. Piwockiego oraz przedstawicieli Biura Urbanistycznego i Wydziału Technicznego Magistratu, która ustaliła konieczność wycięcia szeregu drzew i krzewów, przystających ze

szczytu góry Zamkowej widok na miasto oraz niektórych drzew, rosnących na ścieżkach odkrytych murach zamku.

Drzewa, okalające górę Zamkową, z biegiem lat tak się rozrosły, że zupełnie zasłoniły perspektywę na miasto.

W krainie zimowych sportów



Czarowny obrazek z St. Moritz, gdzie obecnie tysiące turystów ze wszystkich zakątków świata rozkoszuje się sportami zimowymi.

Obrady 5 ogólnokrajowej konferencji licznikowej

Dziś, 7 stycznia w lokalu Zarządu Miasta rozpoczyna swe obrady 5 ogólnokrajowa konferencja licznikowa Zw. Elektryków Polskich.

Konferencja ta jest dalszym ciągiem czterech poprzednich konferencji, zmierzających do racjonalizacji i usprawnienia

gospodarki w dziale licznikowym elektrycznym.

Konferencja potrwa 2 dni, 7 i 8 bm. Miarą zainteresowania konferencją jest fakt, że wzięcie w niej udziału 35 przedstawicieli elektryków wszystkich większych miast Polski.

Zatarg na rzeźni miejskiej Spadek popytu na mięso koszerne

Na rzeźni miejskiej wynikł ostry zatarg między rzeźnikami i rzeźnikami Żydami. Ci ostatni zażądali podwyżki o 2 złoła na szlucze za ubój bydła sposobem rytualnym. Rzeźnicy początkowo obiecali sprawę tę pomyślnie potraktować, później jednak zgłosili się do gminy żydowskiej i oświadczyli, że żądani rzeźników uwzględnić nie mogą. Ceny mięsa koszerne i tak są niepomiernie wysokie, podwyżka zaś za ubój spowodowałaby dalszy wzrost

cen, co w konsekwencji musiałyby doprowadzić do zmniejszonego zapotrzebowania na mięso koszerne. Już obecnie, jak twierdzą rzeźnicy, z powodu wysokich cen, mięso koszerne straciło bardzo na popycie i wielu Żydów kupuje mięso „trefne”.

Zatarg więc na rzeźni trwa w dalszym ciągu i nie jest wykluczone, że rzeźnicy ogłoszą strajk. Spowodowałoby to zanik dopływu na rynek mięsa koszerne.

Nieboszczyk wrócił z cmentarza

Niebywały wypadek na cmentarzu żydowskim

Zalste rzadko kiedy nieboszczyka dostarczonego na cmentarz celem pogrzebania wzięło się spowrotem do miasta.

Taki wypadek wydarzył się jednak onegdaj na cmentarzu żydowskim i wywarł wśród obecnych na tym pogrzebie niezwykle wrażenie.

Przed paru dniami zmarł w lecznicy żydowskiej „Miszmeres Chojlim” przy ul. Kijowskiej, niejak B. Dagowicz, mieszkaniec gminy brasławskiej. Przybyła do Wilna rodzina wyprawiała mu pogrzeb. Na razie wszystko szło ustalonym trybem. Nieboszczyka dostarczono na cmentarz. Obyło go, złożono nań przepisany rytuałem żydowskim biały sawan, wykopano mogiłę i za kilka minut miał nastąpić pogrzeb, gdy nagle zahuczał dzwonek telefonu w kancelarii cmentarza żydowskiego.

— Mówi polejcał Z polecenia pana pro-

kuratora wstrzymać pogrzebanie Dagowicza!..

Na cmentarzu powstała konsternacja. Matka nieboszczyka zemdlala.

Pogrzeb wstrzymano. Po upływie kilkunastu minut karetka Izby Dezynfekcyjnej przewiozła zwłoki nieboszczyka do Instytutu Medycyny Sądowej celem dokonania sekcji zwłok.

Przyczyna tego nagłego odwołania pogrzebu była następująca: Dagowicz, jak się okazuje, zmarł śmiercią nienaturalną. Przed kilku dniami, w czasie sprzeczki, został on ciężko poranny przez swego krewniaka. Ponieważ stan jego zdrowia pogorszył się, przewieziono go do szpitala w Wilnie, gdzie zmarł. Prokuratura w ostatniej chwili dowiedziawszy się o okolicznościach śmierci Dagowicza i zarządziła przerwanie pogrzebu i przeprowadzenie sekcji zwłok. (c)

Pościg za tajemniczym autem

Wywiadowcy na motocyklu rozwiązi zagadkę karnawałową

Zdarza się, że pozornie biały wypadek pociągnie za sobą poważne konsekwencje. Bywa jednak, szczególnie w czasie karnawału, i wręcz odwrotnie.

Wczoraj nad ranem policja wileńska została zaalarmowana przez przechodniów tajemniczo brzmiącym meldunkiem: Ulicę Antokolską zaobserwowano mianowicie szybko podążące auto, w którym kilku panów wiozło niewiastę. Ta ostatnia była widocznie przez tych panów wzięta, bowiem przez zamknięte drzwi limuzyny dołatywały na ulicę rozpaczliwe krzyki i wołania o pomoc — Ratujcie! Porwano mnie! Policja!

Meldunek zrobił swoje: Wywiadowcy na motocyklu wszczęli niezwłoczny pościg za tajemniczym autem, które, jak stwierdzono, pomknęło w kierunku Zwierzycia.

Motocykl policyjny (dobra „rasowa” „Diana”) rozwiniął szaloną szybkość, rozpryskując dookoła srebrzysty śnieg.

Pościg uwieńczony został powodzeniem. Niedaleko Karolinki, znajdujący się w motocyklu wywiadowcy zauważyli tajemnicze auto, a po chwili motocykl, zarysowując koło, stanął w poprzek drogi przed autem, zmuszając szofera do zatrzymania maszyny.

— Proszę wysiadać! Jesteście aresztowani! — W rękach wywiadowców groźnie połyskiwała stal rewolwerów.

Nieco później wyjaśniło się, że miało się w danym wypadku do czynienia nie z „tajemniczym porwanem niewiasty”, lecz... z figlem karnawałowym. Wracające z balu towarzyskiego, które w ciągu nocy nie gardziło napojami alkoholowymi, w ten sposób zabawiło się na ulicach budzącego się do życia miasta.

Zakończyła się „tajemnicza” sprawa splaniem protokołu za zakłócenie spokoju w nastroju „karnawałowym”. (c)

Wypadki

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE W WILNIE.

Wczoraj zanotowano w Wilnie dwa zamachy samobójcze. Przy ul. Ludwisarskiej 8 w zamiarze pozbawienia się życia zastruli się esekcją octową 19-letnia Maria Karłowaska.

W tym samym czasie drugi dramat samobójczy rozegrał się przy ul. Kalwaryjskiej 62, gdzie zastruli się denaturatem Cyprian Mieszkowski.

Desperatów pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Jakuba. (c)

NAJŚCIE NA MIESZKANIE PRZY UL. WIĘZIENNEJ.

Wczoraj wieczorem przy ul. Więziennej 2 dokonano najścia na mieszkanie Stefani Mieszkowskiej. Sprawca najścia Michał Żukowski (Garbarska 3), żyjąc urazę do Mieszkowskiej, wtargnął do jej mieszkania i zdemolował je, wybijając 10 szyb oraz tłukąc lampę.

Krzyki napastowanej kobiety zwały się sąsiadów, którzy zaalarmowali policję. — Żukowskiego zatrzymano.

Poszkodowana oblicza swoje straty na 150 zł. (c)

ŻONA STRADŁA 2 TYS. ŻŁ.

Józef Klebowski (Kolejowa 2) zameldował policji, że żona jego, podczas jego nieobecności, skradła z mieszkania biżuterię na ogólną sumę 2000 zł i zbiegła w nieznanym kierunku.

Policja rozesłała za nią listy gończe. (c)

OKRADLI HANDLARKE Z POWINCJI.

Wileńscy potokarze „pracują” niezadowolanie. Ostatnią ofiarą ich „wyczynów”

Za 5 groszy dziennie możesz mieć to, co daje teatr, kino, okręt itd., bo książkę z

Biblioteki Nowości

Wilno, ul. Jagiellońska 10. Tel. 13.70

Ostatnie nowości — klasyczne — literatury szkolna — naukowa.

Czynna od 11 do 19 godz.

Kaucja 3 zł. — Abonament miesięczny 1 zł. 50 gr.

Okazyjnie do nabycia: 1) Rymowicz i Święciecki: Prawo cywilne Ziem Wschodnich — T. X. Część I. (3 tomy) — 2) Encyklopedia Gutenberga (20 tomów).

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz za chorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie w woj. wileńskim w czasie od 26. XII. 37 r. do 1. I. 38 r. Zanotowano 65 wypadków odry, 45 jaglicy, 20 (w tym 4 zgony) gruźlicy, 19 (w tym 1 zgon) płonicy, 10 krztuśca, 8 (w tym 1 zgon) błonicy, 8 ospówek, 6 (w tym 1 zgon) duru brzuszego, 5 duru plamistego, 3 róży, 2 zakażenia potłogowego, 1 świnki, 1 grypy, 1 nagm. zapal. przyusznego.

KRONIKA

STYCZEŃ
7
Piątek

Dziś Lucjana i Juliana
Jutro Seweryna i Juliana

Wschód słońca — g. 7 m. 43
Zachód słońca — g. 3 m. 08

Opadzieże Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie dnia 6.1.1938 r.

Ciśnienie 756
Temperatura średnia — 13
Temperatura najwyższa — 12
Temperatura najniższa — 15
Opad 0,1
Wiatr połudn.-zachodni
Tend.: lekki spadek
Uwagi: pochmurno, śnieg

— Przewidywany przebieg pogody
w-g PIM w dniu 7 bm.:

Przeważnie pochmurno z opadem
śnieżnym, z przejaśnieniami na północnym
zachodzie.

Wzrost temperatury, na wybrzeżu i
zachodzie odwilż, w środku kraju tempera-
tura w pobliżu 0 st., a na wschodzie i
w górach umiarkowany mróz.

Wiatry umiarkowane z kierunków zachod-
nych.

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

DIŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące ap-
teki: Sokolowskiego (Tyzenhauzowska 1);
S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka
25); Miejska (Wileńska 23); Turgieła i
Przedmiejska (Niemiecka 15); Wysockie
go (Wielka 8).

Ponadto stale dyżurują apieki: Paka
(Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10)
i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorządny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

MIEJSKA.

— Mrozy dają się we znaki. Styczeń
przyniósł za sobą mrozy. Mrozy utrzymują
się w granicach —15 st. C. Dały się one
dokładnie we znaki ludności, zwłaszcza
biedniejszej, nie posiadającej ciepłej
go okrycia. Ruch skutkiem tego, zwa-
żając wieczorami na ulicach znacznie zma-
lał. Również kina i teatry uskarżają się na
spadek frekwencji widzów.

— Protokoły karne. 6 protokołów kar-
nych sporządzono w ciągu dnia wczoraj
szego za prowadzenie połamanej han-

dlu w święto. Winni zostali ukarani w
drodze administracyjnej.

WOJSKOWA

— Władze wojskowe uruchomiły na
rok bieżący kredyty na restaurację pięknej
bramy barokowej na terenie szpitala woj-
skow. na Antokolu w Wilnie, naprzeciw
kościółka po-Trzyniarskiego.

Roboty te obejmą również restaurację
słarich murów okalających dawny cmen-
tarz kościelny.

ZABAWY

HALLO! HALLO!
Gdzie spotkamy Karnawał
Ktoś sobie pytanie zadaje
Nie jest to trudne zadanie
Gdyż łatwe jest rozwiązanie
na BALU na BALU
dn. 8.1.28 r. ul. Orzeszkowej 11-b, godz. 20.
Orkiestra doborowa.—Bufet smaczny i tani.
Wstęp zł 1,50 włącznie z szatnią.
Dochód przeznaczony na pomoc zimową
niezamierzonym uczniom Szkoły Nr. 24
im. Adama Mickiewicza.

RÓŻNE

— Na FON. Firma Izrael I. Szelubski,
przedsiębiorstwo autobusowe Wilno —
Białystok, złożyło na ręce wojewody wileń-
skiego zł. 300 z przeznaczeniem na FON.
— Gmina żydowska opracowuje no-
wy preliminarz budżetowy. Wyznaniowa
Gmina Żydowska rozpatruje obecnie no-
wy preliminarz budżetowy. Projekt budżetu
wypracowany został na sumę przeszło
600.000 zł. Nowy budżet na posiedze-
niach gminy wywołuje ze strony radnych
wiele zastrzeżeń. Debaty budżetowe potr-
wają jeszcze czas dłuższy.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.
— Dziś, w piątek dn. 7 stycznia — na
przedstawieniu wieczorowym o godz. 8.15
utrzymamy świetną i przeabawną komedię
współczesną w trzech aktach Wł. Bus Feke-
tego „Jan” w wykonaniu premierowej ob-
sady zespołu, z pp.: Oranowską, Szpakiewi-
czową, Hierowskim i Jaglarzem rolach głów-
nych. Oprawa dekoracyjna — K. i J. Golu-
sów.

— Poranek i popołudniówka niedzielną.
W niedzielę dn. 9.1 o godz. 12.15 w południe
i o godz. 4.15 po południu — dana będzie
przepiękna bajka „Dzieci Pana Majstra”.
Ceny propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.
— Dzisiejsze przedstawienie opery „Tosca”.
— Występ słynnych artystów rumuń-
skich. Dziś o godz. 8 w. wystawiona zost-
nie raz jeden tylko ogólnie lubiana opera
Puccini’ego „Tosca”. Będzie to jednocześnie
występ znakomitych artystów rumuńskich
Badescu i Tasiana, którzy w stolicach Euro-
py odnieśli triumf prawdziwy. W roli tytu-
lowej wystąpi słynna primadonna opery
warszawskiej F. Piłatówna. Przy pulpicie R.

Nowość! Cud techniki w dziedzinie odbiorników bateryjnych. Nowość!
Długo oczekiwana niedoścignionej jakości 7-obwodowa
superheterodyna **PHILIPSA 4-38 B.** na rok 1938
już jest do nabycia w firmie
Braci S. i M. LWOWICZ
SKŁAD PRZYBORÓW ELEKTROTECHNICZNYCH,
RADIOWYCH, ROWERÓW i MOTOCYKLI.
Baranowice, ul. Szeptyckiego 52, telefon 104
(vis-à-vis Pomnika Nieznanego Żołnierza)

Rubinsztajn. Reżyseria B. Folańskiego. Or-
kiestra i chóry zwiększone. Zapowiadz wy-
stępów artystów o sławie wszechświatowej
— wywołała wielkie zainteresowanie.
— Rewia Sylwestrowa. Ciesząca się wiel-
kim powodzeniem Rewia Sylwestrowa grana
będzie w dniu jutrzejszym.
— „Królowa Śniegu”. Czarująca baśń
Andersena pióra Wandy Stanisławskiej
„Królowa Śniegu” ukaże się raz jeszcze w
medziale najbliższą o g. 12 w pol.
— Popołudniówka niedzielną w „Lutni”.
W niedzielę najbliższą o g. 4 pp. grana bę-
dzie świetna operetka Kalmanna „Diabełski
jeździec” z K. Dembowskim w roli głównej.
Ceny niższe.

RADIO
PIĄTEK, dnia 7 stycznia 1938 roku.
6.15 Pieśń; 6.20 Ginn. 6.40 Muzyka; 7.00
Dziennik por. 7.15 Muzyka; 8.00 Przerwa;
11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja
połudn. 13.00 Wiadomości z miasta i pro-
wincji; 13.05 „Znaczenie przetwórstwa mięs-
nego dla rolnictwa” — pogadanka inż. Ru-
dolf Mroszczyka; 13.15 „Coś dla dzieci”;
14.00 Nowości muzyki lekkiej; 14.25 „Z ziem-
ni chełmskiej” — nowela Wł. Reymonta;
14.35 Komunikat Orbisu; 14.40 „Bal jakich
mało” — skecz KKO; 14.45 Przerwa; 15.30
Wiadomości gospod. 15.45 „Jak pan bur-
mistrz zadziwił swych obywateli” — pog-
adanka dla starszych; 16.00 Rozmowa z cho-
rymi; 16.15 Kolędy; 16.50 Pogadanka; 17.00
Kooperatywa polska — felieton; 17.15 Pol-
skie utwory kameralne; 17.50 Przegląd wy-
dawnictw — prof. Henryk Mościcki; 18.00
Kamunikat śniegowy; Wiad. sport. 18.10
Wil. poradnik sport. 18.15 Jak spędzić świe-
to — pogadanka E. Piotrowicza; 18.20 Recit-
al śpiewaczy Elzy Igdał; 18.40 Chwilka li-
teńska; 18.50 Program na sobotę; 18.55 Wil.
wiad. sport. 19.00 Fragment słuchowiskowy
z dramatu Wojciecha Bąka „Tyberiusz”;
19.35 Orkiestra rozrywkowa; 19.55 Pogad-
nka; 20.05 Koncert symf. Ok. 21.00 Dziennik
wiecz. i pogadanka; 22.50 Ostatnie wiad-
omości; 23.00 Tańczymy; 23.30 Zakończenie.

Sobota, dn. 8 stycznia 1938 r.
6.15 Pieśń; 6.15 Ginn. 6.40 Muzyka; 7.00
Dziennik por. 7.15 Muzyka; 8.00 Przerwa;
11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja
połudn. 13.00 Wiadomości z miasta i pro-
wincji; 13.05 Audycja życzeń dla dzieci wie-
skich; 13.35 Koncert Orkiestry Wileńskiej
pod dyr. W. Szczepańskiego; 14.25 „Z ziem-
ni chełmskiej” — nowela Wł. Reymonta; 14.35
Muzyka popularna; 14.45 Przerwa; 15.30
Wiadomości gospod. 15.45 Związek drapie-
nego sepa — słuchowisko dla dzieci Stanis-
ława Harasowskiej; 16.15 Orkiestra; 16.50
Pogadanka; 17.00 Transmisja nabożeństwa
z Ostrej Bramy. Kazanie wygłosi ks. prałat
dr A. Fejkiel; 17.50 Nasz program; 18.00
Wiad. sport. 18.10 „O roczniku Ziemi Wscho-
dniej” — pog. Kazimierza Leczyckiego;
18.20 Duet na skrzypce i wiolonczelę; 18.50
Program na niedzielę; 18.55 Wil. wiad. sport.
19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50
Pogadanka; 20.00 Koncert rozrywk. Ok.
20.45 w przerwie: Dziennik wieczorny i po-
gadanka; 21.45 „O człowieku, który sprzedał
własny szkielet” — skecz Andrzeja Nowic-
kiego; 22.00 Muzyka tan. z udz. Janiny Bro-
chwiczówny—piosenki; 22.50 Ostatnie wiad.
23.00 Tańczymy; 23.30 Zakończenie.

Opłatek legionowy

W dniu 5 bm. o godz. 19 w sali Ognia
PPW przy ul. Dominikańskiej w Wil-
nie, odbył się tradycyjny „opłatek legio-
nowy”, na który przybyli członkowie Zw.
Legionistów Polskich, ich rodziny i zapro-
szeni goście.

W czasie „opłatki” przemawiali ks.
dr. Puciata, wojewoda Bociński, generał
Skwarczynski, prezydent miasta dr. Male-
szewski, sen. dr. Dobaczewski, wiceprezy-
dent Nagurski i przedstawiciele młodzieży
akademickiej.

W miłym nastroju biesiada legionowa
przebiegała się do późnych godzin.

Rozwój T-wa Popierania Przemysłu Ludowego

Jak już podawaliśmy, Rada 6 Towar-
zystw Popierania Przemysłu Ludowego
zorganizowała w pierwszych dniach grud-
nia w Wilnie ogólnopolski zjazd dział-
czy na polu popierania przemysłu ludowe-
go i sztuki ludowej. Ruch, zapoczątkowa-
ny przez ten zjazd, rozwija się, w najbliż-
szym czasie połączą się z wileńską Radą
Towarzystw Popierania Przemysłu Ludowe-
go.

Ceny w Wilnie

Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna
sporządziło wykaz cen niektórych artyku-
łów, notowanych na rynkach wileńskich w
dniu 31 grudnia 1937 r. w złotych za 1 kg:

Wyszczególnienie:	hurt:	detal:
chleb żytni prz.	0,38—0,40	
chleb żytni prz.	0,34	
chleb żytni razowy	0,26	
chleb pszenny	0,50—0,60	
mąka pszenna	0,38—0,52	
mąka pszenna prz. 65%	0,50	
mąka żytnia razowa	0,25—0,26	
mąka żytnia pyłowana	0,34—0,36	
mięso wołowe śr. gat.	0,70—0,90	
mięso cielęce śr. gat.	0,90—1,10	
mięso wieprzowe	1,20—1,50	
skóry podeszwiane	4,00—5,00	
skóry juchty	3,50—4,50	
ssaki chrom. czarne 0,14 1/2—0,15 1/2 za 1 dm ²		
karpie żywe	1,40—1,60	1,60—1,80
karpie śnięte	1,20—1,40	1,40—1,60
szczupaki żywe	1,70—1,80	1,80—2,50
szczupaki śnięte	1,60—1,70	1,40—2,00
sielawy	2,50—3,00	
okonie	1,00—1,10	0,60—1,50
piłki	0,50—0,60	0,40—1,00
ziemniaki	0,05—0,06	
kapusta kiszona	0,10—0,15	
kapusta świeża	0,06—0,10	
marchew	0,12—0,15	
buraki	0,08—0,10	
brukiew	0,07—0,10	
cebula	0,15—0,20	
masło świeże	3,00—3,50	
masło solone	3,00	
mleko	0,15—0,25	za 1 litr
śmietana	1,00—1,30	za 1 litr
jaja	0,09—0,12	za 1 szt.
papierówka	16,00 za 1 m p.	
olej liniany	1,55 za 1 kg	
makuchy liniane	20,00 za 1 q	

Wyśrigit i moda



Na wielkich międzynarodowych wyścigach
kennych przedmiotem zainteresowania pub-
liczności jest nie tylko ten popularny sport
czy gra w „totka” ale również — to, oczy-
wiście, odnosi się przede wszystkim do płci
pięknej — ostatnie nowości z dziedziny mo-
dy Tę elegancką damę, która tak czarująco
uśmiecha się (a to może interesuje pleć
brzydka chyba, co?) na naszym zdjęciu, u-
dała się złapać na... obiektyw jakimś foto-
grafowi na sławnych paryskich Auteuil-
Champs.

Rada Spółki Akcyjnej

pod firmą
„Wileński Prywatny Bank Handlowy Sp. Akc.”

niniejszym zawiadamia pp. Akcjonariuszów
zgodnie z §§ 27 i 28 Statutu Banku, że w dn.
1 lutego 1938 roku o godzinie 6 po południu,
w lokalu Banku w Wilnie, przy ulicy Ad.
Mickiewicza Nr. 8, odbędzie się Zwyczajne
Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z na-
stępującym porządkiem dziennym: 1) Zaga-
nienie i wybór przewodniczącego. 2) Rozpa-
trzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilan-
su oraz rachunku strat i zysków za rok 1937,
podział zysków i udzielenie Radzie i Dyrek-
cji absolutorium. 3) Zatwierdzenie prelimi-
narnia wydatków na rok 1938. 4) Ustalenie
wynagrodzenia dla władz Banku z wyboru.
5) Wybory członków Rady i Komisji Rewi-
zyjnej. 6) Wolne wnioski. Akcjonariusze ży-
jący sobie wziąć udział w Walnym Zgro-
madzeniu, zechcą złożyć w Dyrekcji Spółki
Akcyjnej w Wilnie, swoje akcje lub dowody
depozytowe o złożonych na przechowanie
akcejach w instytucjach kredytowych, naj-
później do dnia 24 stycznia 1938 roku, do
godziny 12 w południe (§ 24 Statutu). Uno-
waczenie na prawo głosu w formie listu
winno być złożone w Dyrekcji Banku nie
później jak na trzy dni przed dniem Wal-
nego zgromadzenia.
Termin zgłoszeń spraw dodatkowych
upływa dnia 17 stycznia 1938 roku.

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne,
weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34,
tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz.
od 8—1 i od 3—5

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje o gdzod.
9—1 i od 3—5

AKUSZERKI
AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul.
3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodz-
ka Nr. 27 (Zwierzyniec).

CASINO FLIP i FLAP
Film dla wszystkich
„Jej obrońcy” Smiech od ucha do ucha
Nad program: DODATKI

BUFALLO BILLA
Dziś dzieje
słynnego
bohatera
Ameryki
W gigantycznym filmie
realizacji Cecil B. Millea „Niezwycięzony Bill”
Gary Cooper
Niebywała emocja. Szarża przeszło 2000 kawalerzystów. Nad program: DODATKI

HELIOS Cud techniki filmowej. Największy film romantyczno-bohaterski,
„Więzień królewski”
(tajemnica Zamku Zenda) W rol. główn.: Colman, Madeleine Carroll
Mary Astor, Douglas Fairbanks jr.
Nad program: **Atrakcja kolorowa i aktualności.** Początek o godz. 4-ej

Kino MARS Dziś. Wielki film szpiegowsko-batalistyczny
na tle walk wojsk angielskich z Arabami
OSTATNIA SALWA (Na polu chwały)
W rol. gl.: Kathe de Nagy,
Pierre Richard Wilim, Jacqę Catelain, Pierre Rencir. — Piękny kolorowy nadprogram

Chrześcijańskie kino
SWIATOWID **Pat i Patachon**
Najweselejsi komicy świata
w swej najnowszej
i najlepszej kreacji
„DWA URWISY” Humor Dowcip. Pięk-
na muzyka. Wesoła
treść. Nad program. AKTUALIA. Pocz. seansów 3, 5, 7, 9, W niedzielę i święta od 1-ej

OGNISKO Dziś. Film o treści romantycznej pełen humoru i miłości
WALC NAD NEWĄ
W rolach głównych: Paul Hörbiger, Eliza Lillardelle i inni
Nad program UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Bóle REUMATYCZNE I ARTRETYCZNE
NAJWIĘCEJ DOKUCZAJĄ PODCZAS ZIMNYCH NIEPOGODY
MAŚC PRZECIWRUMATYCZNA OSMOGEN GASECKIEGO
ŚRODEK PRZECIWRUMATYCZNY
PEŁN PRZECIWRUMATYCZNY DO KĄPIEŁI „OSMOGEN”
KOJA TE BOLE.

Teatr m. NA POHULANCE
Dziś o godz. 8.15 wiecz.
„JAN”

Popierajcie Przemysł Krajowy!
„REKORD” wł. G. Cyryński
Baranowice, Szeptyckiego 35, tel. 129
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
ODBIORNIKÓW
ELEKTRIT - RADIO
Najdogodniejsze warunki spłaty.
— Ceny niskie —

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun 25, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166
Baranowice, ul. Ułańska 11
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim,
Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka, Grodno,
3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z od-
noszeniem do domu w kraju — 3 zł., za gra-
nicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2,50,
na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma
urzędu pocztowego ani agencji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr.,
za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr.
za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelarycz-
ne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio jamowy, za tekstem 10-jamowy. Za
treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja
zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrze-
żeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

